Nr. 25. Biała, dnia 27. września 1919. Rok I.

Nasz Tygodnik

Pismo chrześcijańskich i polskich organizacyi.

Redakcya i Administracya: Biała, Dom katolicki.
— —
Nr. telefonu 458.

Wychodzi co sobotę.

Cena **40 halerzy.**
— —
Ogłoszenia od wiersza petitowego **1 K.**

Niemieckie przekleństwo Polski.

Jeśli się polskim stanie Śląsk — o Boże spraw, by zdychały dzieci w łonie matek.

Na Śląsku Górnym rozigrała się orgia agitacyi pruskiej, prześladowania i teror. Jakie zapanowały na Śląsku nastroje — świadczą odezwy agitacyjne pruskie i świadczą pieśni rozrzucane w odbitkach. Otrzymaliśmy z Katowic tekst jednej takiej pieśni, pisanej na wzór znanej z początków wojny i niezwykle „popularnej“ wśród Niemców, obłąkanej nienawiścią pieśni Lissauera przeklinającej Anglię. Wystarczy tylko przeczytać jedną strofę tej pieśni zatytułowanej: „Wir deutchen Oberschlesier!“

W przekładzie na język polski brzmi ona jak następuje:

Jeśli się polskim stanie Śląsk — o Boże!
Spraw, by zdychały dzieci w łonie matek:
Polakom, Boże, połam ręce, nogi,
Niech się kaleki staną, niech oślepną!
Ześlij na mężczyzn i kobiety szał:
Zniszcz radość ich i niechaj jęk i skargi
Napełnią polskie pola, wsie i miasta —:
Boże! nasycić daj niemiecką zemstę!

Ta modlitwa, płynąca z barbarzyńskiego mózgu i serca zdziczałych Niemców, tchnąca zwierzęcą nienawiścią do Polski — jest bluźnierstwem.

Bóg bluźnierstw niemieckich nie wysłucha.

Jak dyabeł od święconej wody...

tak socyaliści odżegnywują się od bolszewizmu. „Wyzwolenie“ samo kilkakrotnie się ich wypierało, a tymczasem...?

Socyaliści są bolszewikami!

Robotniku polski! Nie czytasz zagranicznych gazet, to też nie wiesz, czem są socyaliści. Powtarzam ci jeszcze raz: **bolszewikami!**

Nie wierzysz? Przeczytaj te słowa do końca.

Przed rozpoczęciem wakacyj sejmowych poseł Liebermann socyalista złożył deklaracyę, w której wyraża solidarność z międzynarodowym proletaryatem, a zwłaszcza objawił gorącą chęć połączenia się bliższego ze socyalistami francuskimi.

W tym celu odbywał częste podróże do Paryża, ale tam... wylazło szydło z wora!

Kilka miesięcy temu socyaliści we Warszawie z powodu zamachów komunistycznych wyparli się ich jako „bolszewików“, wyparli się, bo wyprzeć się musieli, gdyż robotnik nasz za dużo jeszcze ma miłości ojczyzny, by z taką bandą się łączył.

Teraz zaczyna się historya najciekawsza. **Żyd-socyał Liebermann** jedzie do Paryża „połączyć“ się ze socyalistami francuskimi. Gdy przyjechał — w Paryżu zarzucono mu, że P. P. S. jest wrogą dla komunistów bolszewików. (To wydrukowane było w piśmie soc. franc. „L' Humanite“ z 19. sierpnia).

Nuże tedy Liebermann zaczyna się tego **wypierać**, nuże tedy pisać sprostowanie do gazety. I cóż napisał? (29. sierpnia 1919):

„Polska partya socyalistyczna — pisze Liebermann — podobnie jak francuska, **ma swą lewicę, na wzór grupy Longueta!**“ **a grupa Longueta jest bolszewicką!)**

„Polska Partya Socyalistyczna — pisze Liebermann dalej — **współpracuje z komunistami** w związkach zawodowych“ — i — czego Liebermann nie dodał — wspólnie z nimi w najcięższych dla Polski chwilach organizuje korzystne dla Niemców strajki węglowe, paraliżuje życie gospodarcze, burzy ład społeczny i podkopuje siłę państwa.

Czem tedy są socyaliści? Odpowiedz sobie robotniku socyalistyczny sam! Jeżeli jeszcze masz odrobinę zdrowego rozumu, jeżeli jeszcze masz iskrę miłości ojczyzny, porzuć to socyalistyczno-żydowskie bagno, a idź do organizacyj polskich, chrześcijańskich.

Partya cię szkli, partya cię cygani, bo tak robić musi. Wiedz, że należąc do niej — zdradzasz Polskę!

Jan Zaremba.

Wesoły kącik.

Z ostatniego numeru „Rozwolnienia“ prawdz. „Wyzwolenia“ dowiedzieliśmy się, że Szanowna Redakcya tejże gazetki wspaniałomyślnie ofiarowała nam godność prezesa i wiceprezesa w miejsce rzekomo niezdolnych do piastowania tak wysokiej godności w organizacyi dziadowskiej z powodu ułomności cielesnych — Skowroneczka i Durajeczka.

Otóż dziękujemy Szan. Redakcyi za tak wielkie zaufanie nam okazane, chociaż wątpliwości nasuwają się nam, czy Sz. Redakcya była kompetentna do przekazania tej godności, nie porozumiawszy się poprzednio z organizacyą dziadowską. Mimoto jednak gotowi jesteśmy przyjąć proponowane nam dostojeństwo, ale pod pewnymi warunkami.

Przedewszystkiem prezes, względnie wiceprezes sam nic nie zrobi, trzeba zatem stworzyć cały wydział z prezesem na czele. Potrzeba nam skarbnika, obeznanego trochę z kalkulacyą — ściąganiem wkładek miesięcznych od członków, nadto sekretarza, któryby nie tyle w gębie, co w nogach był silny, żeby mógł obchodzić wszystkie nasze miasta i wsi, organizować miejscowe koła dziadowskie, czasem jakąś wydzielinę mózgową na papierze spłodził, a na to nadawaliby się nam bardzo:

mianowicie na skarbnika: Barucheczek Grosseczek
a na sekretarza: Antoneczek Pajączeczek.

Biuro dla sekretarza otworzyliśmy w pajcie No. 0 (bo pajta jeszcze numeru nie ma), gażę miesięczną dla obu dygnitarzy wypłacałoby się z wiktuałów i gotówki, zarekwirowanej burżujom przez dziadów. Z czasem moglibyśmy pomyśleć o otwarciu konsumu — na kierownika nadawałby się najbardziej

p. Rudolfkula Wojtyłkula

a jako laufer towarowy

p. Franciszkula Wanotula.

Podając te warunki do miłego rozważenia
kreślimy się z uszanowaniem

Janeczek Szneidereczek, prezes
Konstanteczek Pogłódeczek, wiceprezes.

Wieś „głupich grondoli“ 21. IX. 1919.

Wysoka Rado Narodowa i Rządzie Krajowy W. Księstwa Cieszyńskiego!

W ostatnich dniach ukazały się artykuły w niemieckiej „Volksstimme“ i „Ostschlesische Zeitung“ uwłaczające w najwyższym stopniu czci i autorytetowi Polskiej Milicyi w Bielsku. Pomijamy okoliczność, iż naprowadzone tam zarzuty, nie wytrzymują najmniejszej krytyki rzeczowej, gdyż autor wspomnianych zarzutów, najprawdopodobniej sam p. Bezdek, usiłuje bronić handlarzy i paskarzy przytrzymanych na lichwie lub wywożących resztki artykułów spożywczych z miasta i tak już licho w nie zaopatrywanego, ale podkreślamy najżywotniejszą konieczność nietylko podtrzymania Polskiej Milicyi wojskowej w Bielsku, ale zaopatrzenia jej w szersze jeszcze pełnomocnictwa.

Żądania swoje motywujemy następującymi dowodami: Miejska policya w Bielsku z osławionym swoim kierownikiem Dr. Bezdekiem za wiele dała dowodów wrogiego odnoszenia się do wszystkiego, co polskie. Wystarczy podnieść fakta takie jak zorganizowany przez p. Bezdeka napad policyi bielskiej na dzieci szkolne prowadzone przez swoich Profesorów na dworzec kolejowy w Bielsku, celem pożegnania najwyższej swej władzy, Rady szkolnej krajowej, wracającej z tułaczki wojennej do Lwowa.

Mimo wniesionych zażaleń do ówczesnych władz kompetentnych, Dr. Bezdek nie tylko nie został należycie ukarany, ale jeszcze miał czelność oskarżać ciężko przed władzami we Wiedniu ludzi tak nieskazitelnego charakteru jak były Dyr. tutejszego Gimnazyum Stein, prof. p. Kargol i inni — wiemy jak z okazyi każdorazowego obchodu narodowego w Białej mobilizował p. Bezdek całą policyę w Bielsku i obsadzał nią wszystkie mosty, ścieżki i przesmyki wiodące do Bielska, tworzył pomocnicze oddziały policyjne, automobilowe, aby broń Boże pieśń polska nie zabrzmiała na ulicach Bielska.

Pamiętamy dobrze, jak traktował p. Bezdek lwowskich urzędników polskich, zagnanych burzą wojenną do Białej, jak odmawiał im prawa pobytu czy zamieszkania w Bielsku tak, iż trzeba było uciekać się do interwencyi władz wiedeńskich. C. d. n.

Znowu misya żydowska.

Jak na jarmark zjeżdżają do nas nieproszeni goście. Jeszcze jakiś czas czekajmy, a przyjedzie do nas misya dzikich ludów, ażeby się przekonać, czy Polacy nie noszą w uszach i wargach drewnianych kółków dla ozdoby i czy nie trudnią się ludożerstwem.

Cóż ma rząd i naród polski powiedzieć na to, że z Anglii wybiera się do nas nowa misya żydowska pod komendą niejakiego p. Samuelsa, jeśli jedna angielska gazeta pisze, że ta misya „jest ordynarna, dla Polski niesprawiedliwa i obelżywa“. Tak ma być źle żydom w Polsce jak w piekle według żydowskich gazet zagranicznych, a słychać, że uciekają do nas z Czech. O Słowacyi, a cicho o przygotowaniach żydów do podróży palestyńskiej.

Jeśli nie zmądrzeje polskie społeczeństwo, będziemy mieli zamiast Polski — Palestynę, a w polskiej sprawie może nie będą przyjeżdżać misye opiekuńcze.

Socyalistyczna obluda.

Socyaliści — „patentowani obrońcy biednych“ zwołali na 24. i 25. sierpnia zjazd delegatów „związku zawodowego robotników rolnych“. Delegatów przybyło 5000. Już samo oderwanie tylu tysięcy rąk od pracy w czasie żniwa — jest wobec kraju występkiem, ale mniejsza z tem, socyaliści mają sumienie niezmiernie szerokie.

Jątrzyć, judzić, siać nienawiść klasową, toć to ich żywioł. Jątrzyli dawniej chłopa rolnego i bezrolnego z dworem, obecnie jątrzą chłopa rolnego z bezrolnym. A tej niecnej robocie przewodzi exprezydent lubelski, nowy Branicki — Ignac Daszyński. Zbolszewikować wieś! Oto jego hasło.

Przypatrzmy się uchwałom, jakie na tym zjeździe zapadły:

1) „**Unarodowienie** większej własności ziemskiej i wprowadzenie zbiorowej gospodarki w rolnictwie“.

A więc cieszcie się fornale, i my z nimi, bo będziemy mieć wspólne korytko!

2) „Zjazd uważa, że reforma rolna przyjęta przez Sejm nie odpowiada dążeniom robotników rolnych“.

3) Zjazd domaga się „aby ziemia przeszła z rąk obszarników do rąk służby folwarcznej, bezrolnych i małorolnych, bez wykupu (!!)“

4) „W razie niewykonania przez Sejm żądań powyższych, Nadzwyczajny Zjazd robotników rolnych oświadcza, iż dążyć będzie z całą klasą robotniczą do rozwiązania burżuazyjno-obszarniczego Sejmu“.

5) „Zjazd stwierdza, że nie cofnie się przed żadnymi środkami walki, któreby nie zabezpieczyły masy ludu pracującego od nadużyć ze strony obszarników, Sejmu ich i rządu“.

Ileż obłudy w tych słowach się mieści, obłudy dyktowanej przez socyalistów!

Socyaliści judzili chłopa przeciw obszarnikowi. Z uchwaleniem reformy rolnej cel swój osiągnęli. Dziś przeciw temu chłopu-obszarnikowi, jak go nazywają, judzą bezrolnych chłopów. A bezrolnym obiecują ziemię na własność, bez wykupu!

Tak! cieszcie się fornale tem mydleniem oczu. Szkoda, że nie było na tym zjeździe kogoś, coby wam oczy otworzył.

Boć przecież w pierwszym punkcie głoszą socyaliści „unarodowienie“, to znaczy socyalizacyę ziemi. Dostaniecie ją, tak, ale na to, by po kilku latach, a może miesiącach — znowu wam ją odebrano.

Nasi szkodnicy.

Mamy ich pomiędzy sobą — katolicy, Kółkowcy, żyją i mówią z nami — ale na nasz wstyd i szkodę. Wiecznie z chorej wątroby sieją dokoła siebie skargi i żale, wiecznie oddychają zgryźliwością i niezgodą. Co zrobi ich sąsiad, znajomy, jeśli jest Polakiem — potępiają, jeśli mu się powodzi w pracy uczciwej — zazdroszczą i zarzucają mu wszelkie możliwe gałgaństwa — bo to jest człowiek jednej wiary i mowy, bo swój dla swego ma według nich być wilkiem.

Czy słyszeliście, żeby ludzie innej wiary i języka tak się gryźli między sobą i tak się wzajemnie potępiali? Czy tacy gderliwi ujadacze nasi widzą te same wady u obcych ludzi — u naszych wrogów? Czy im tak jak swoim zazdroszczą — czy ich tak jak swoich obmierzłym ozorem prześladują? Nie — nigdy, albo nadzwyczaj rzadko. Tylko u **swoich braci katolików-Polaków widzą same grzechy, ale u żydów, u Niemców i u siebie nie mogą ich dojrzeć** i nie wiedzą, że takiem głupiem i nikczemnem postępowaniem wstyd sobie i swemu społeczeństwu przynoszą.

Zapatrzeni w swoje zarzuty i posądzenia patrzą się krzywo na swoich braci Polaków, ulegają z niechęci do nich podszeptom chytrych wrogów, budzą nieufność do polskiej, katolickiej pracy i rozbijają nasze szeregi — są szkodnikami, choć się mają za wzór wszelkiej doskonałości.

W głupocie swojej nie wiedzą, że jeśli ma iść wszystko w porządku, jak sobie życzymy, to nie wystarczy szeptać sobie o naszych potrzebach we dwójkę lub we trójkę pod płotem, czy w stodole, czy w lesie i biadać, że się źle dzieje. Naprzód trzeba dobrze zbadać zarzuty, bo o oszczerstwo i pomyłkę nie łatwo i trzeba mieć przytem odwagę zdania, trzeba przyjść z wyrzutem śmiało do ludzi obwinionych. Na zebraniach — wy zgryźliwi oskarżyciele — wystąpcie z potępieniem wobec osób, które według waszego przekonania szkodzą wspólnej sprawie, ażeby się mogły bronić i ze swych czynów usprawiedliwić, a może się zdarzy, że je będziecie publicznie przepraszać.

A najważniejsza rzecz — dla nieuków, próżniaków, najgorsza i dla samolubów — trzeba wziąć udział w pracy i pokazać, skoro już nikt dobrze nie umie pracować, że sami potrafią najlepiej i za wszystkich. To byłoby uczciwie, otwarcie i po katolicku.

A tak jak wy postępujecie w waszem życiu gminnem, w waszych towarzystwach, służycie tylko naszym i waszym wrogom — a swoim własnym ludziom rzucacie kłody pod nogi i przyzwyczajacie ludzi do pustych i marnych lamentów — które dziecku przystoją — a nie do twardej i pożytecznej pracy.

A najwyższą obłudą Judasza jest schlebianie w oczy z twarzą niewinnego baranka, a obmowa i potępienie pokątne wtedy, gdy nikt kłamstwa nie może obalić. A kto wie, czy o takich niepowołanych sędziach swoich współbraci nie możnaby długo pisać na wołowej skórze? — „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni!“

Powiedźcie uczciwi czytelnicy nasi z Janowic, ze Straconki, z innych gmin — czy się tak nie dzieje i czy takich ludzi niema między wami?

Ale szczeka i łże.

Widać, że gmach socyalizmu w naszej okolicy ogromnie się rysuje i pęka, że socyaliści coraz więcej tracą grunt pod nogami, bo coraz zajadlej szczekają na cały ruch potężny chrześcijańskiej organizacyi robotniczej. A kłamią i łżą jak człowiek, który nie wie nawet, co mówi, który przewrotnie kłamie, aby głupich uwieść. Otóż przyjmijże Szmato, do wiadomości, że Dom katolicki jest własnością zahypotekowaną dwu stowarzyszeń katolickich Robotników i Pracownic.

Dalej, że stowarzyszenia nasze na wyrobione w legalny sposób karty przemysłowe, prowadzą na swój rachunek przez swoich członków uczciwy handel, ażeby nie zdzierać z towarzyszy, jak wy zdzieracie na wasz dom, lecz w sposób szlachetny wypłacać długi. Ks. Mączyński ma tylko ogólną kontrolę, a zresztą każdy sklep prowadzi ścisłą książkowość, w którą wglądnąć może każdy nasz członek; oprócz tego robi się dokładne sprawozdanie przed walnem zgromadzeniem. Oczywiście więc ks. Mączyński „niema krociowego majątku i nie jest handlarzem i spekulantem na własną rękę i własny rachunek“.

O zabawach i przedstawieniach wyraża się autor (ze stylu poznać, że pisał sam wielki Gross), że psują. Daj spokój obłudniku! Więcej psują twoje głupstwa i frazesy. A idź i przypatrz się, jak się bawią i piją i rozpustują twoi towarzysze?!

Płacze żydek, że „z Domu katolickiego wyrzuca się biednych lokatorów katolików; a przecież każdy wie, kto mieszkał, kto niszczył ten dom; że tam było żydów, a żydów z rabinem na czele — nad nimi roni łzy p. Gross? Restauracya p. Chrobaka została w Domu katolickim, bo taki był kontrakt kupna.

Cóż więcej pisać o tych głupstwach; aż wstyd naprawdę, że to pisał człowiek z wykształceniem akademickiem, że to pisze adwokat. Djabelskiej

przewrotności, porównań głupich a przedewszystkiem chęci ośmieszenia ks. Mączyńskiego i chrześcijańskiej organizacyi tam dużo, na to się zdobył „wielki mózg" Gross Korci, drażni — bardzo zawadza socyalistom „Dom katolicki" w Białej, szczególnie p. Grossowi. Drażni go też to przedewszystkiem, tego wielkiego obrońcę żydów, że właśnie żydom sąsiednim Dom katolicki przez swój uczciwy handel wybiera zarobek, że nie pozwala żydom nieuczciwych geszeftów prowadzić. Ale rozumiemy się dobrze i rozumią cię chrześcijańskie organizacye.

Broń żydów dalej i bałamuć głupich!

Strejk czeladników krawieckich.

Czeladnicy krawieccy z Bielska i Białej, zorganizowani we Związku krawców przy partyi socyalno-demokratycznej w Bielsku, przedłożyli cechom krawieckim w Bielsku i Białej nowy cennik, wyższy od dawnego o 180%! Podzielili oni wszystkie pracownie krawieckie na 4 klasy i według tychże ustanowili także różne ceny. Dzienny zarobek przy 8 godzinnej pracy ma wynosić w pracowni I. kl. 55 K, II. 50 K, III. 40 K, IV. 30 K. Od kawałka zaś obowiązywać mają następujące ceny:

	kl. I.	kl. II.	kl. III.	kl. IV.
marynarka jednorzędowa	150	140	120	100
„ dwu „	160	150	130	110
żakiet lub zarzutka	175	165	145	125
ulster letni	195	175	155	135
„ zimowy	200	190	170	150
zimówka	240	230	210	190
palto stanowe	255	245	225	205
frak	240	230	210	190
angiez	200	190	170	150
raglan	210	190	170	150
rewerenda	200	190	170	150
świtka	250	240	220	200
spodnie	50	45	35	25
„ krótkie lub kamizelka	45	40	30	20
kamizelka frakowa	55	50	40	30

Dla wojskowych robót podzielili wszystkie pracownie na dwie klasy. W pracowniach kl. I. dzienny zarobek przy 8 godzinnej pracy ma wynosić 60 K, w klasie II. 50 K. Zaś od sztuki ceny następujące:

	kl. I.	kl. II.
ułanka	250	240
beselerka	180	170
płaszcz	255	245
zwyczajna bluza	135	125
pryczesy	70	60
salonowe spodnie	55	45
pryczesy ze skórą lub lampasami	90	80

Oprócz tego określają osobnymi przepisami, że w marynarce, żakiecie lub innej większej sztuce może być najwyżej 5 kieszeń, w kamizelce 4 a w spodniach 3, nicowanie czyli przewracanie musi być wynadgrodzone ze zwyżką 50%. Praca 8 godzinna, pozatem do godz. 10 wieczór o 50% więcej a po godz. 10 wieczór 100% więcej. Majster nie śmie przyjmować czeladnika niezorganizowanego, a jeżeli czeladnik zachoruje, to pierwsze 3 dni musi mu majster wynadgrodzić według jego zarobku.

Zarządy cechu krawieckiego w Bielsku i Białej podają powyżej skreślone żądania czeladników krawieckich do wiadomości i oceny Szanownej Publiczności. W tej sprawie odbyło się dnia 12. bm. zebranie wszystkich majstrów krawieckich z Bielska i Białej, na którem jednogłośnie odrzucono powyższe żądania czeladników krawieckich w tem przekonaniu, że bezwarunkowo nie można już od klienteli wymagać wyższych cen niż obecne od wykonania robót krawieckich. Każdy zaś z majstrów własnym podpisem zobowiązuje się nie podwyższać obecnych zarobków swoich czeladników bez porozumienia się ze zarządem cechu krawieckiego.

Wobec takiego stanowiska majstrów, czeladnicy rozpoczęli z dniem 15. września strajk. Majstrowie krawieccy z Bielska i Białej zwracają się tą drogą do Szanownej Publiczności z uprzejmą prośbą o poparcie ich w ten sposób, by zbytnim nagleniem nie pogarszali ich stanowiska.

Stowarzyszenie Młodzieży katolickiej w Dziedzicach

urządza uroczystość poświęcenia sztandaru, które się odbędzie bez względu na stan pogody w dniu 5. października br. w Dziedzicach z następującym porządkiem:

1) Od godz. 7—8½ przywitanie gości na dworcu i pochód do lokalu p. J. Stryczka.
2) Powitanie Ojców chrzestnych.
3) O godz. 9½ pochód do kościoła.
4) Ceremonia poświęcenia, wbijanie gwoździ i odkrycie godła.
5) Uroczysta msza św. polowa z asystą i kazaniem przed kościołem.
6) Po mszy św. pochód do sali p. J. Stryczka.
7) Wspólne zdjęcie fotograficzne.
8) Wspólny obiad.
9) O godz. 2½ popołudniu wielki wiec młodzieży w ogrodzie, w razie niepogody w sali.
10) Odprowadzenie i pożegnanie stowarzyszeń.
11) Wieczorem o godz. 7. odbędzie się zabawa z tańcami.

O jak najliczniejszy udział w tejże uroczystości uprasza się jak najserdeczniej.

Ze względu na tak rzadką uroczystość, dziedzickie stowarzyszenie młodzieży wszystkie nam bratnie i przychylne stowarzyszenia i gości z blizka i zdaleka zaprasza.

Franciszek Krzus Komitet.
prezes.

Z wiecu socyalistycznego.

We wtorek zeszły odbywał p. Smulikowski poseł socyalist. wiec, na którym czynił sprawozdanie ze swoich prac sejmowych. Teraz rozumiemy dlaczego to p. poseł tak długo nie przybywał do swoich wyborców — bo nie miał z czem. Tak i na tym wiecu koszałki, opałki — fuli, tuli i nic. Dużo stękania na Rząd; a my wiemy, że jeżeli narzekać musimy na Rząd, to właśnie dlatego, że rządy Moraczewskiego tak zachwaściły urzędy, że jeszcze do dzisiaj to wszystko pokutuje. A p. Smulikowski jeszcze wychwalał te rządy. Najlepiej jednak popisał się Pajączek. P. poseł stosunkowo bardzo oględnie mówił, ale p. Pajączek to już sobie używał na głupstwach.

Każdy wie, że milicyę ludową, która chwyta doskonale paskarzy, a więc broni przed wyzyskiem lud biedny przedewszystkiem, utworzyła Rada Narodowa Cieszyńska. Pajączek, jak dziecko małe — choć chłop się już żeni podobno — ciska się na ks. Mączyńskiego, że on tworzy milicyę. Ciskał się też na „Nasz Tygodnik", który tak doskonale odkrywa wszystkie kłamstwa i głupstwa socyalistów, wreszcie prosił o uchwalenie wotum zaufania dla posła. Kazał protestować przeciw wojnie wschodniej, którą Polska prowadzi z bolszewikami, żeby ci nie zanieczyścili nam ojczyzny. I tego protestu już wcale nie rozumiem. Czy Pajączek nie życzy sobie, abyśmy usunęli zmorę bolszewizmu?! Na końcu dodać trzeba, że zgromadzenie było marne, z początku zdawało się, że nawet nie przyjdzie do wiecu. Bardzo znamiennem jest też, jakich to ludzi mają socyaliści — zagaił wiec sławny „starosta" na Lipniku Byrski, a przewodniczył p. Forbach, którego niedawno wypuszczono z więzienia.

Niebywałe nadużycie.

Rada miejska w Białej powstała na podstawie porozumienia się a nie wyborów, a w skład jej wchodzi 19 Polaków, 19 Niemców i 10 Socyalistów. Skład ten wynikły wskutek porozumienia się narodowości a nie partyi politycznych jest najlepszym dowodem, że tutejsi socyaliści nie przyznają się do żadnej narodowości, ale tworzą międzynarodówkę naturalnie ze żydem na czele.

Jako takich powinny władze nowo tworzącego się państwa polskiego pilnie obserwować, aby nie dopuścić u nas do anarchii wywołanej przez żydowską niby międzynarodówkę, którą widzimy w sąsiednich krajach.

Tymczasem nasze bialskie Starostwo chcąc lekko przepłynąć przez życie i raczej narazić powiat na anarchię, niż narazić siebie na wrzask jakiego agitatora z pod ciemnej gwiazdy lub żydka-socyalisty, oddaje rządy gminy w ręce międzynarodówki, wbrew ustawie, w sposób rażąco Polaków krzywdzący.

W Lipniku, gdzie dotychczas rada gminna była wyłącznie niemiecka, wprowadził p. Starosta swojem pismem bez przeprowadzenia a nawet ogłoszenia wyborów 10 socyalistów. Ludność swojska, której jest więcej niż trzecia część w Lipniku jest bez reprezentanta w radzie gminnej nadal, a przecież każdy przewidujący i rozumny kierownik polityczny stara się, by we wszystkich autonomicznych ciałach zasiadali przedewszystkiem obywatele narodowości państwowej, którzy kontrolowaliby działalność polityczną tej instytucyi.

Powołując się na ustawę wyborczą sejmową do gmin, również odzywając się do sumienia polskiego Starosty, żądamy bezzwłocznego usunięcia radnych gminnych w Lipniku, wprowadzonych tam bez wyborów i bez porozumienia się z ludnością polską. Gdyby to niebywałe nadużycie nie zostało natychmiast usunięte, zwrócimy się przez naszych posłów do najwyższych władz z przedstawieniem tej szkodliwej, samowolnej gospodarki.

Do czerwonych.

W numerze 36. waszego głupiego pisma „Rozwolnienia społ." wyczytaliśmy zarzuty przeciwko naszym księżom, że wołają do chłopów i robotników „Módl się i pracuj a będziesz zbawiony", a sami pracować nie chcą. A więc waszym zdaniem, tylko chłop i robotnik pracuje, a inni próżnują a przedewszystkiem księża, bo pewnie jak wstanie, to mu zaraz przyniosą jeść i potem cały dzień leży. Oj poznać tu na was żydowską oświatę, bo przecież każdy choćby i największy prostak rozumie, że jak nam potrzeba chłopa i robotnika, tak nam potrzeba księdza i nauczyciela i że każdy zawód jest pracą, czy to pracą fizyczną czy umysłową. To wybyście może chcieli, żeby nauczyciel po nauce a ksiądz po wszystkich swoich zajęciach, w kościele, w szkole, przy łożu chorego, w kancelaryi parafialnej, szedł do lasu drzewo ścinać, albo we fabryce pracować, lub w polu orać? Oj byłoby wtedy w naszej Polsce kochanej dobrze jak jeszcze nigdzie nie bywało! Stawiali by nas sobie za wzór i mówili: Patrzcie! jaki tam czerwoni porządek zaprowadzili, wszyscy pracują tylko żydki nie.

Twierdzicie, że na innych księży się nie rzucacie tylko na ks. Mączyńskiego, że się zajmuje handlem, a przecież dziecko wie, że my prowadzimy te sklepy, a Czcigodny ks. Patron tylko dozór ma nad wszystkiem. Czy to nie wstyd tak kłamać i oczerniać waszego księdza, boście przecież katolicy, przed żydami i przed ewangelikami? Patrzcie sobie waszego ubóstwianego Grossa, a do nas się nie wtrącajcie.

Jakiś mądrala pisze, że ks. Mączyński ze swojego zysku w handlach kupił dom, który nazwał katolickim, pewnie że jest dom, ale nie tak jak ty piszesz oszczerco, tylko ten dom powstał ze składek Stowarzyszenia. I nie było jeszcze ani sklepu ani szwalni a „Dom katolicki" już był kupiony, który jest twierdzą naszą tu w tej okolicy, I chlubimy się z tego i cieszymy, że ks. Mączyński stoi na czele i swoją pracą nam dopomaga, bo gdyby nie On, to wy dobrze rozumiecie i czujecie jakbyście wszystkich łowili na czerwoną wędkę. Oj są jeszcze ludzie, którzy oceniają tę Jego żmudną i mozolną pracę, i nie tylko dzieci szkolne ale wszyscy, którzy rozumieją czem jest kapłan dla społeczeństwa, winszują ks. Mączynskiemu jak najlepszego powodzenia w jego pracy. Nie jesteście nawet godni spojrzeć na Niego, bo gdyby wszyscy tacy byli, jak jest ks. Mączyński i p. Czarnecki w Leszczynach, to by inaczej było jak jest.

Liczcie się ze słowami! bo kapłanów nie damy przezywać i poniewierać. Wy także składacie na jakiś urojony dom robotniczy, nikt wam nic nie mówi, sami ani nie wiecie ile już macie. Spytajcie się Grossa nie wtrącajcie do nas nosa. *Z Leszczyn.*

Polskie dziecko do polskiej szkoły!

Pamiętaj, że nieprawisz umysł dziecka i duszę jego, posyłając je do szkoły obcej, gdzie nic nie rozumie i po kilka lat w jednej klasie siedzi.

W polskiej szkole także uczą języka niemieckiego, by dziecko twe mogło nim się posługiwać w razie potrzeby.

Dobry Polak tylko do polskiej szkoły poszle swoje dzieci!

Rozmaitości.

Rok szkolny w 5 klasowej publicznej polskiej szkole ludowej w Bielsku, rozpocznie się we środę dnia 1. października, uroczystem nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Bielsku. Dzieci szkolne zbiorą się w ten dzień o godz. 8 rano w szkole polskiej, w budynku szkoły średniej od strony Schulgasse skąd razem udadzą się do kościoła. Regularna nauka rozpocznie się we czwartek dnia 2. października o godz. 8. rano.

Dalsze wpisy odbędą się w kancelaryi wyżej wspomnianej szkoły w poniedziałek dnia 29. i we wtorek dnia 30. września od godziny 9—12 i od 3—6 popoł.

Wpisy do polskich paralelek wyższej Szkoły przemysłowej w Bielsku odbędą się dnia 1. października br. rano od 10—12 i popołudniu od 4—6. Warunki przyjęcia ukończona klasa IV. gimnazyum lub szkoły realnej ewent. III. wydziałowa. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 2. i 3. października. Otwarte będą pierwsze kursa obu działów maszynowego i tkackiego. Ponadto otwartą będzie polska szkoła majsterska. Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrekcya zakładu w godzinach urzędowych.

Naprawdę wdzięczność czujemy dla Rady Narodowej w Cieszynie, że tę tak ważną dla nas sprawę, którą poruszaliśmy już nieraz w „N. Tyg.“ tak prędko, a dobrze załatwiła. Nasza młodzież powinna tłumnie zwrócić się teraz do tych praktycznych zawodów, które przyniosą szybko korzyść jej samej, a dla ojczyzny naszej są wprost nieocenione.

Jak żydzi piszą w swoich gazetkach o nas, o naszych narodowych świętościach, możemy dowiedzieć się z ich żargonowych pismideł. Dość przeczytać tytuły artykułów „Bundu“: „Rząd polski ma pójść z pokłonami na Jasną Górę, a święta Matka ma być królową Polski“ — „Humorystyczne rezolucye wiecu częstochowskiego“. Tak o nas piszą, tak drwią pismaki żydowskie z uczuć religijnych katolickiej ludności! Coby się działo, gdyby którekolwiek pismo nasze poważyło się wyrazić ujemnie o żydowskich modłach!

Inwalidzi rozpisali listy o składki dla nich. Z tego powodu otrzymujemy szereg uwag. Bo każdy przyzna, że mamy święty obowiązek wsparcia tych, którzy za nas, dla ojczyzny krew wylewali i cierpieli rany. Ale między inwalidami są także ludzie zdrowi, do pracy zdolni; czy oni także korzystają z tych składek. Sam prezes np. bialskiego koła, sławny krzykacz socyalistyczny, wydaje się być zdrowym na wskróś — czy i on pobiera zapomogę inwalidzką?

Kartki do młyna według rozporządzenia Starostwa są zupełnie zniesione. No! przecie!

Ziemniaki na zimę zamawiać jak najrychlej w Kółkach i naszych sklepach. Ilość cetnarów dowolna; zaliczkę na każdy cetnar należy złożyć z góry po 40 K.

Dąb w Rybarzowicach. Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia publ. zakazuje w osobnem rozporządzeniu uiszczenia pięknych okazów przyrodnych, między nimi starego i okazałego dębu w środku wsi w Rybarzowicach.

Zmarzniemy w zimie dzięki socyalistom, bo górnicy w Zagłębiu strajkowali, zachęcani do tego przez posłów socyalistycznych Pietrzyka, Pużaka i Arciszewskiego. Ładni posłowie! „Dbają“ o lud!

Strajk kolejowy zapowiedzieli socyaliści na 18. i 19. września. Dziś, gdy strajk taki jest poprostu zbrodnią przeciw Ojczyźnie, socyalistom tego się zachciewa, byle tylko ich pozyskać dla swych zbolszewizowanych związków.

Na fundusz budowy pomnika T. Kościuszki w Białej złożył komitet zabawy podoficerów zakładu umundurewania w Białej kwotę 8725 K za którą Komitet budowy pomnika składa serdeczne „Bóg zapłać“. — Fundusz budowy pomnika wynosi dotąd 12801·08 K. *Mikulski,* skarbnik komitetu.

O jeńcach na Syberyi zaczyna Rząd nasz myśleć. Niebawem wyjedzie z Warszawy misya z 6 osób, którą zwiedzi miejscowości w Syberyi, gdzie najwięcej jest jeńców polskich, zawiezie im korespondencyę od krewnych i fundusze rządowe i zaopatrzy ich w odzież i środki żywności.

Przy tej sposobności możnaby posłać listy do jeńców, jeżeli takich nasi Szanowni Czytelnicy mają. Ale trzebaby list wysłać w drugiej kopercie jak najspieszniej pod adresem: Do Państwowego Urzędu dla spraw powrolu jeńców w Warszawie, ul. Królewska 23.

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej.